

# Harcerska, Dżungla

Szedłem kiedyś po pustyni,  
tam mnie napadł goryl dziki.  
Ta pustynia była wielka,  
więc na drzewo jemu związałem.

Dżungla, dżungla, pustynia...

Pewnej bardzo ciemnej nocy  
kobra zjadła mi pięć kocy.  
Zawinięty w jeden byłem  
Dynamit więc podpaliłem.

Raz tubylcy mnie złapali,  
no i zjeść zaplanowali  
Lecz ja też jeść co nie miałem  
i ich w nocy pozjadałem.

Srogi żywot, sroga ciemność,  
Słońce grzeje, wody nie ma  
Wszędzie rzeki, bagna stoją  
Buty pleśnieć zaczynają

W takiej dżungli choć przyjemnie,  
ale niech żyją beze mnie.